Dziś 8 stron | Opł. uiszczona rycz. z góry. | Cena egz. 15 gr.

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu. ul. Mickiewicza 3. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207744
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 104. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 5 maja 1928 r. | Rok IV.

Wspaniały przebieg obchodu

Swięta Narodowego Rzplitej.

w Grudziądzu.

Społeczeństwo grudziądzkie przygotowywało się w tym roku do wyjątkowo uroczystego obchodu Święta Narodowego. Wczorajszy bowiem Trzeci Maj był dziesiątym z kolei od czasu odzyskania niepodległej Ojczyzny, a siódmym od niezapomnianej chwili wkroczenia wojsk polskich do miasta.

To też wszędzie wrzała gorączkowa praca, aby Święto Narodowe wypadło najwspanialej i najokazalej. Począwszy już od wtorku popołudnia, okna przyozdabiano nalepkami T. C. L. (które, trzeba z uznaniem podkreślić, rozwinęły w tym roku niezmiernie żywą i celową propagandę nad uświetnieniem Trzeciego Maja, propagandę, która odniosła należyty skutek). I chociaż, niestety, dość dużo jeszcze domów (urzędów i różnch instytucyj przedewszystkiem!) nie miało nalepek, to jednak naogół widziało ich się wczoraj daleko więcej — aniżeli rok, lub dwa lata temu. Z balkonów zwieszały się piękne kobierce, dywany, chorągwie, przystrojone kwiatami, zielenią portretami naszych Wielkich Mężów i Wodzów. Od wtorku wieczora tramwaje jeździły z chorągiewkami. Okna wystawne niektórych składów kupieckich udekorowane były wprost artystycznie.

Malowniczy capstrzyk, jaki przeciągnął ulicami miasta we wtorek wieczorem, napełnił wszystkie serca radością i otuchą. Orkiestry wojskowe odegrały „Jeszcze Polska nie zginęła“ przed mieszkaniem dowódcy 16-ej dywizji i komendanta garnizonu gen. bryg. Rachmistruka, prezydenta miasta Włodka i starosty Czarlińskiego, poczem po krótkim koncercie na Placu 23-go Stycznia, wróciły przy blaskach pochodni do swych koszar, odprowadzana przez tłumy rozentuzjazmowanej publiczności.

W dniu 3-go Maja, od wczesnego ranka, pogoda cudowna, jasna, opromieniona blaskami wiosennego słońca, zdawała się czynnie współdziałać w uświetnieniu Wielkiego Dnia. W mieście od rana panował niezwykły ruch i ożywienie. To młodzież szkolna i członkowie poszczególnych towarzystw, wszyscy odświętnie przybrani, spieszyli do swych punktów zbornych, aby stąd już w pochodzie ze sztandarem i orkiestrą ciągnąć na miejsce generalnej zbiórki, a zarazem pierwszy akt uroczystości — na msze polową u wylotu ulicy Lipowej.

Około godziny 9-tej ruch na ulicach osiągnął punkt kulminacyjny. Panie w gustownych i pięknych toaletach wiosennych, panowie-cywile przeważnie „na jasno“, bez palt i kapeluszy, wojskowi w błyszczących mundurach. Samochody, powózki, rowery, motocykle, tramwaje — wszystko to przepełnione pasażerami mknęło na koniec ulicy Lipowej.

O godzinie 10-tej rozpoczęła się uroczysta msza św. polowa, celebrowana przez kapelana garnizonu, ks. prob. Łęgę, w asyście dwóch księży. Cały plac ćwiczeń, jak i przyległe ulice, przedstawiały jedno morze głów. Naprzeciwko ołtarza zasiedli przedstawiciele wszystkich miejscowych władz, urzędów, instytucyj i społeczeństwa. Z boku, w wielkim czworoboku, stanęło wojsko, piechota, lśniący ułani, artylerja oraz niektóre towarzystwa. Wszystkie formacje wojskowe jak i towarzyskie wystąpiły ze sztandarami. Za wojskiem rozciągnęły się olbrzymie tłumy publiczności.

Po mszy św., około godz. 11-tej, odbyła się na Placu 23-go Stycznia, obok płyty Nieznanego Żołnierza, wspaniała i imponująca defilada, która przekroczyła r o z m i a r y wszystkich dotychczasowych defilad. Defiladę prowadził d-ca 16-ej piechoty dywizyjnej, pułk. Jaruszkiewicz, prezentujący się doskonale na ślicznym karym koniu. Odbierał defiladę gen. bryg. Rachmistruk, w towarzystwie przedstawicieli władz urzędów i instytucyj, otoczony licznem gronem wyższych oficerów i publiczności. Kolejno maszerowały 64 p.p. 65 p.p. bataljon 66 p.p., Szkoła Podoficerów Zawodowych Piechoty, 16.p.a.p., Szkoła kawalerji, 18 pułk ułanów, policja, „Sokół“, Hallerczycy, Powstańcy i Wojacy, Bractwo Strzeleckie, Straż Pożarna, Strzelcy, Podoficerowie Rezerwy, straż więzienna, harcerze, młodzież szkół zawodowych i średnich. Słońce ślizgało się cudnie na lśniących szablach i karabinach, muskało ogorzałe twarze żołnierzy, a rozwinięte sztandary i proporczyki trzepotały się dumnie na wietrze. Defilada pozostawiła niezatarte, głębokie wrażenie.

O godz. 12-tej rozpoczęło się w kościele parafjalnym św. Mikołaja reprezentacyjne i uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata Dembka. W prezbitorjum zasiedli ciż sami przedstawiciele władz a za nimi stanęli chorążowie poszczególnych towarzystw ze sztandarami.

Popołudniu odbyły się na boisku miejskiem, przy licznym udziale publiczności, wielkie zawody sportowe, których wyniki podamy jutro, dziś tylko zaznaczając, że niektóre z nich są bardzo dobre. Udział w zawodach wzięły wszystkie miejscowe towarzystwa, związki i kluby sportowe. Równocześnie w Strzelnicy odbywało się królewskie strzelanie Bractwa Strzeleckiego.

O tej porze również odbyło się w Teatrze Miejskim przedstawienie popularne „Jeńca Napoleona“, poprzedzone przemówieniem prof. Mikiewicza. Galowe przedstawienie odbyło się wieczorem. Słowo wstępne o ważności i znaczeniu Konstytucji Trzeciego Maja wygłosił prof. Porębski, poczem orkiestra 64 p.p. odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Cały dzień trwała zbiórka na cele T. C. L., która winna przynieść spory dochód.

Trzeci Maj — to Wielkie Święto Narodu, to niezłomny akt głębokiej czci wobec tych, co innych nauczęli Polskę szanować i podziwiać. Obchód tego dnia w Grudziądzu wypadł dostojnie i godnie, jak na staropolskie, kresowe miasto przystało.

W Toruniu.

Nadzwyczaj piękna i słoneczna pogoda przyczyniła się do podniesienia uroczystego nastroju — jaki w dniu 3-go Maja, w dzień wiekopomnego Święta Narodowego, zapanował w prastarych murach Kopernikowskiego grodu. Na dzień ten miasto przybrało naprawdę świąteczny wygląd. Gmachy urzędowe i budynki prywatne — udekorowane kwiatami, dywanami i flagami o barwach narodowych. Również wiele okien wystawowych zostało specjalnie na ten dzień pięknie przybranych. Wieczorem dnia poprzedzającego dzień świąteczny, odbył się po ulicach miasta capstrzyk orkiestr wojskowych. Ratusz miejski, przybrany flagami, iluminowany był reflektorami.

Dnia 3 maja, po godz. 8 rano, zaczęły się gromadzić na Placu św. Katarzyny oddziały wojskowe stacjonowanych w Toruniu pułków, organizacji P.W., delegacji wszystkich stowarzyszeń i korporacji, młodzież szkolna i tłumy publiczności. O godz. 9-tej d-ca korpusu gen. Berbecki, w otoczeniu sztabu oficerów, dokonał rewji wojsk i organizacji P.W. O godz. 9.30 odbyła się na Placu św. Katarzyny uroczysta polowa msza św., którą odprawił szef duszpasterstwa D. O. K. VIII, ks. dziekan Sienkiewicz.

Na nabożeństwie byli obecni pp. Wojewoda Pomorski Młodzianowski, d-ca O. K. VIII gen. Berbecki, Starosta Krajowy dr. Wybicki, gen. Prich, wicewojewoda dr. Seydlitz, wicestarosta kraj. dr. Żeleński, kurator pom. okręgu szkolnego Szwemin, prezes Sądu okręg. Rubczyński, prokurator. Lewandowski i Janicki, prezes Rady Miejskiej Antczak, prezydent m. Bolt, dalej przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, korpus oficerski, reprezentanci prasy miejscowej i kilkutysięczne tłumy wiernych.

Po nabożeństwie odbyła się przed Ratuszem na Rynku Staromiejskim defilada wojska, organizacji P. W., Stowarzyszeń i młodzieży szkolnej. Defiladę odebrał gen. Berbecki w towarzystwie pp. Wojewody Młodzianowskiego i przedstawicieli władz. Wspaniała postawa i świetny ekwipunek naszego kochanego szarego żołnierza, budziły ogólny zachwyt. Imponująco jednak w tej defiladzie wyglądali podchorążowie Oficerskiej Szkoły artylerji i marynarki, przyszła chluba naszego korpusu oficerskiego. Niemniej sprawnie i wzorowo wyglądała nasza dzielna Straż ogniowa, która przedefilowała w pięknym galopie i z całym taborem. Po defiladzie wojsko, organizacje i stowarzyszenia, utworzyły czworobok na Rynku od strony urzędu pocztowego. Za czworobokiem falowało tysiące głów morza ludzkiego. W czworoboku zaś ustawili się przedstawiciele władz

z p. Wojewodą Młodzianowskim i gen. Berbeckim na czele. Po odśpiewaniu przez chór „Lutni“ pieśni z balkonu Ratusza, podniosłe i uroczyste przemówienie o znaczeniu Konstytucji i święta 3-go Maja wygłosił prezes Rady Miejskiej p. Antczak. Odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej zakończyła się pierwsza przedpołudniowa część uroczystości Śówięta Narodowego.

Po południu odbyły się na stadjonie wojskowym zawody sportowe, zaś obok „Zieleńca“ zawody ludowe. Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim galowe przedstawienie, na którem odegrano komedję Fredry „Zemsta za mur graniczny“. O godz. 10 wiecz: odbył się w salach prywatnych p. wojewody Młodzianowskiego raut, na którym byli obecni przedstawiciele niemal wszystkich miejscow. władz i urzędów, wojska oraz miejscowego społeczeństwa.

Raut przeciągnął się do godziny 1-ej w nocy w miłym nastroju. — Obecnych około 100 osób.

W Warszawie.

Warszawa, 3. 5. (Pat.) Uroczystości, związane z obchodem Święta Narodu, rozpoczęły się w stolicy już w dniu wczorajszym capstrzykiem pięciu orkiestr wojskowych.

Dziś o godz. 8.30, w ogrodzie Botanicznym, w historycznej kaplicy 3-go Maja, odbyło się, urządzone staraniem uniwersytetu warszawskiego, nabożeństwo, w którem wzięli udział ks. Szlagowski na czele stow. akademickich.

O godz. 10-tej w kościele katedralnym J. E. ks. kardynał Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo. Przed ołtarzem zajęli miejsca: P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marsz. Daszyńskim i Szymańskim na czele, członkowie Rządu z wicepremjerem Bartlem, korpus dyplomatyczny, reprezentanci wojska i władz municypalnych oraz licznie zgromadzone delegacje związków, stowarzyszeń i cechów, ze sztandarami.

W tym samym czasie odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich innych wyznań.

W południe odbyla sie na Placu Saskim rewja oddziałów wojskowych z garnizonu warszawskiego., Rembertowskiego i Zegrza.

Już od godz. 10 rano olbrzymi Plac Saski zajęły oddziały wojskowe. O godz. 10.30 przybył d-ca O. K. Warszawa, gen. Wróblewski, w otoczeniu sztabu oraz zastępca ministra spraw wojsk. gen. Konarzewski, poczem obaj generałowie dokonali przeglądu wszystkich oddziałów, znajdujących sie na placu rewji.

W tym samym czasie przybyli z katedry członkowie Rzadu z wicepremjerem Bartlem, Seimu i Senatu, korpus dyplomat. z nunciuszem Marmaggi i ambasadorem La Rochem na czele, attache wojskowi i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz tysiączne tłumy.

O godz. 11.30 nadjechał P. Prezydent Rzplitej, powitany hymnem narodow., odegranym przez wszystkie orkiestry. Wojsko sprezentowało broń. P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu gen. i świty wojskowej, przeszedł przed frontem oddziałów, poczem przywitał się z członkami korpusu dyplomatycznego i zebranymi dostojnikami.

Równocześnie nad stolica przeszybowały w szyku bojowym pięć eskadr wojskowyhc. P. Prezydent Rzplitej zajął miejsce na wzniesieniu u podnóża pomnika ks. Poniatowskiego, a za nim generałowie: Konarzewski, Romer, Skierski, Rydz-Śmigły, Dreszer, szef sztabu gen. Kutrzeba, gen. Kesler, szef marynarki wojennej gen. Świrski i inni.

Defiladę przeprowadził d-ca O. K. Warszawa gen. Wróblewski w karnym ordynku, budząc uznanie dla swej dziarskiej postawy i zewnętrznego wyglądu.

Po skończonej defiladzie Prezydent Rzplitej, żegnany gromkim okrzykiem, wzniesionym na jego cześć przez tłumy, odjechał na zamek. Wszystkie zaś biorace udział w rewji oddziały pomaszerowały ulicami miasta, poczem powróciły do swych koszar.

1 pułk szwoleżerów, pod dowództwem pułkownika Wieniawy-Długoszewskiego pociągnał Aleją Ujazdowską i zatrzymał się w rozwiniętym szyku pod gmachem generalnego inspektora sił zbrojnych (dawna podchorążówka), gdzie chwilowo zamieszkał P. Marszałek Piłsudski.

Wkrótce wyszedł na balkon p. Marszałek Piłsudski, powitany hymnem narodowym. Szwoleżerowie prezentowali broń, poczem do Marszałka udał się pułk. Wieniawa-Długoszewski, z którym p. Marszałek chwilę rozmawiał.

W Krakowie.

Kraków, 3. 5. (Pat.) Uroczystości, związane z obchodem 3-go Maja, rozpoczęły się w Krakowie mszą św. w katedrze na Wawelu. Mszę św. odprawił ks. metropolita Sapieha w asyście licznego duchowieństwa. Po nabażeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskow. garnizonu krakowskiego przed d-cą korpusu gen. Wróblewskim w obecności wojewody Darowskiego i przedstawicieli władz. W defiladzie brali udział nowozaciażeni żołnierze, wykazując bardzo dzielną postawę. Doskonały wygląd oddziałów wojskowych budził ogólny entuzjazm wśród publiczności, która manifestowała na cześć armji.

W defiladzie wzięły udział organizacje przysposobienia wojskowego, szkół, skauci i weterani.

Wszystkie dzienniki tuteisze zamieściły odezwę, wzywającą do zbierania składek na dar narodowy 3-go Maja. Pod odezwą istnieją podpisy członków prezydjum honorowego, podpisane przez Marszałka Piłsudskiego, Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda i prezesa akademji umiejętności prof. Rozwadowskiego. Przez cały dzień na ulicach miasta i w lokalach publicznych zbierano składki na T. C. L.

W Katowicach.

Katowice, 3. 5. (PAT.) Na całym terenie Województwa Śląskiego odbyły się uroczyste wieczornice połączone z odczytami o znaczeniu Konstytucji 3 Maja oraz widowiska.

Uroczystości miały charakter podniosły. Domy przystrojone flagami. Udział publiczności bardzo liczny.

We Lwowie.

Lwów, 3. 5. (Pat.) Uroczystości Święta Narodowego 3-go Maja rozpoczęły się we Lwowie wczoraj wieczorem capstrzykiem orkiestr wojskowych na ulicach miasta, poczem odbyła się w Ratuszu uroczysta akademja, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Dwiernicki, poczem nastąpiły części muzyczne i wokalne.

Dziś rano orkiestra wojskowa odegrała pobudkę na ulicach miasta, a o godz. 9 rano odprawiona została na Rynku msza polowa, poczem przedstawiciele władz cywilnych, z p. wojewoda Borkowskim, oraz wojsko z d-cą Ok. gen. Popowiczem na czele, udała się na Plac Halicki, gdzie rozpoczęto defiladę wszystkich oddziałów wojskowych, stacjonowanych we Lwowie, przysposobienia wojskowego, policji, młodzieży szkolnej, związków i organizacji społecznych, ze sztandarami i orkiestrami.

Wieczorem odbyło się w teatrze wielkie uroczyste przedstawienie, poprzedzone przemówieniem dyr. teatru Ducińskiego.

Wielka wstęga Legji honorowej na piersiach p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 3. 5. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu 2 maja na audjencji ambasadora Francji La Rocha, który wręczył p. Prezydentowi wielką wstęgę Legji honorowej, nadaną przez p. Prezydenta Francji z okazji polskiego Święta Narodowego.

Król Afganistanu w Moskwie.

Moskwa, 3. 5. (PAT.) Pociąg wiozący królewską parę afganistańską eskortowany od st. Morzańsk przez eskadrę samolotów wojennych, przybył o godz. 11-tej do Moskwy. Na dworcu przy dźwiękach hymnu afgańskiego i „międzynarodówki“ powitali króla: Cziczerin, Kalinin, Woroszyłow i inni członkowie rządu.

Obecny był także poseł Patek w towarzystwie sekretarza poselstwa. Na dworcu znajdowała się straż honorowa. Przemówienie powitalne wygłosił Kalinin, zaś pani Kołłątaj ofiarowała królowej bukiet kwiatów.

Król w otoczeniu Kalinina i innych członków rządu przeszedł przed frontem straży honorowej. Następnie kilka pułków sowieckich przedefilowało przed królem na placu położonym przed dworcem, poczem orszak królewski wsiadł do oczekującego automobilu. Pierwszem autem odjechał król w towarzystwie Kalinina, w drugiem znajdywała się królowa i p. Kołłątaj.

Z dworca para królewska udała się do apartamentów przygotowanych przez komisarjat spraw zagraniczn. O godz. 14-tej król odwiedził Kalinina, poczem zwiedził mauzoleum Lenina i gmach Sowietu moskiewskiego.

O godz. 17-tej na specjalnej audjencji odbyło się zebranie reprezentacyjne. Wieczorem przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Kalinin, wydał przyjęcie na cześć królewskiej pary.

Ponowne trzęsienie ziemi.

Ateny, 3. 5. (PAT.) Wskutek nowych wstrząsów podziemnych w Koryncie zawaliło się szereg domów.

Rzym, 3. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem odczuto tu gwałtowne trzęsienie ziemi.

„Italia“ nad Sztokholmem.

Sztokholm, 3. 5. (Pat.) Statek powietrzny gen. Nobile „Italja“ przeleciał o godz. 11-tej nad Sztokholmem, okrążając miasto. Samoloty szweckie wyjechały na jego spotkanie.

Wczorajsze mecza ligowe w Polsce.

W Warszawie: Legja — Wisła 1:0.
We Lwowie: Hasmonea — Ł. K. S. 3:0 (2:0).
W Katowicach: Katowicki Klub sportowy — Cracowia 11:2.
I. F. C. — T. K. S. 5:3.

Aresztowanie wspólnika Bela Kuhna.

Budapeszt, 3. 5. (PAT.) Aresztowano tu jako wspólników Beli Kuhna, dwuch mężczyzn i jedną kobietę.

Ojciec św. przeciw kobiecym zawodom atletycznym.

Rzym, 3. 5. „Osservatore Romano“ ogłasza list Ojca Świętego do wikarjusza kardynała Pompili'ego.

W liście tym Papież oświadcza, że jako ojciec wszystkich katolików i jako biskup rzymski nie może nie ubolewać nad faktem zorganizowania kobiecych zawodów atletycznych w Rzymie, będącym centrem chrystjanizmu.

Ojciec Święty uznaje konieczność ćwiczeń fizycznych również dla dziewcząt, z tem jednakże, aby te ćwiczenia nie wykraczały niczem przeciwko skromności.

Skład narodowościowy miejskich władz na Wołyniu.

Według statystyki urzędowej przeprowadzone ostatnio wybory członków magistratów miast w woj. wołyńskiem, dały pod względem narodowościowym 26 miejsc polakom, 20 — żydom i 9 — ukraińcom, 48 proc. ogólnej ilości stanowisk burmistrzów obsadzili polacy (18).

Wójt złodziejem pieniędzy publicznych.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał na miesiąc więzienia wójta gminy Krzyżanów, Stanisława Kulbąta, za sprzeniewierzenie 582 zł, wpłaconych przez sołtysów kilku wsi na budowę szkół.

Akcja budowlana na G. Śląsku

w budowie domów robotniczych wyprzedza Górny Śląsk wszystkie województwa.

Katowice, 1. 5. Z przyznanej na cele budowlane kwoty 10 miljonów złotych powstaje dalszych 900 domów robotniczych. Dzięki zabiegom wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego akcja budowlana na Śląsku, zwłaszcza w dziedzinie budowli robotniczych, wyprzedza wszystkie inne województwa.

Czem była i co nam dała.

Znaczenie Konstytucji Trzeciego Maja dla Stanu Średniego.

Sto trzydzieści siedem lat temu, w dniu Trzeciego Maja 1791 roku w Katedrze św. Jana w Warszawie, ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski z posłami całej Polski, przy udziale tysiącznych tłumów mieszczaństwa stołecznego, zaprzysiągł na stopniach ołtarza wierność nowej ustawie rządowej, przezwanej Konstytucją 3 Maja, a mającej przynieść Ojczyznie naszej odrodzenie.

Wszystkie stany — szlachta, mieszczanie i włościanie, jednym zgodnym chórem powtarzali za biskupem uroczyste słowa przysięgi, że wspólnie złączywszy swe dłonie, pracować odtąd będą razem dla dobra i sławy Ojczyzny pod ochroną nowych praw.

W dniu tym cały naród polski zrozumiał, że ma jedną wspólną Ojczyznę, której bronić jest świętym obowiązkiem, że wszyscy bez różnicy urodzenia, pracę swą i majątek winni poświęcać ukochanej ziemi. Przez długie lata szlachta tylko rządziła Polską. Ona Ją budowała krwią swoją, broniła od najazdów, strzegła całości Jej granic i tworzyła potęgę państwa.

Był czas, kiedy pod skrzydła Rzeczypospolitej garnęły się liczne narody, w przekonaniu, że pod dobroczynnym wpływem możnej Polski znajdą opiekę i sprzyjające warunki rozwoju.

Był czas, kiedy o przyjaźń Rzeczypospolitej Polskiej ubiegały się liczne sąsiednie narody i państwa.

Ten okres szczęśliwości trwał przez długie wieki. Przyszła wreszcie chwila, kiedy na całym świecie, a i u nas stan szlachecki, jak starzec zgrzybiały ustępował miejsca nowym stanom: mieszczanom i włościanom.

Akcja zaborców sąsiednich państw skłoniła szlachetnych i sprawie ojczystej gorąco oddanych mężów do działania. Pod wpływem takich ludzi, jak: Kołłątaj, Staszic, Małachowski, Niemcewicz, ułożony został cały szereg nowych praw, który przeszedł do historji pod nazwą Konstytucji 3-go Maja.

Prawa te znosiły i ograniczały niektóre szczególne przywileje szlachty na rzecz mieszczaństwa i brały pod opiekę rządu wzgardzony dotychczas stan włościański.

W artykule czwartym Konstytucji, zatytułowanym: „Chłopi - włościanie“ przebija się rozum polityczny i troskliwe przewidywanie na przyszłość twórców wiekopomnej ustawy.

Aktem tym ówczesny rząd polski stanął w szeregu najświatlejszych rządów europejskich.

Jedynie w rewolucyjnej wówczas Francji i w wolnej Anglji włościaństwo i stan mieszczański cieszyły się pewnemi swobodami.

Jednakże i tamte mocarstwa Polska wyprzedziła.

Gdy bowiem w Anglji nadano względną swobodę ludowi pod naciskiem pewnych okoliczności, gdy we Francji warstwa ludowa otrzymała niejakie ulgi od warstwy mieszczańskiej i to za cenę popierania rewolucji w dążeniu do zagarnięcia władzy przez sfery burżuazyjne; w Polsce — kierowano się w stosunku do włościan jedynie wzniosłem uczuciem ludzkiem, piękną chęcią poczynienia z nich uświadomionych obywateli polskich. Robiono to samorzutnie, bez najmniejszego przymusu. Warstwa szlachecka, ta, która dotąd trzymała mocne ster władzy w państwie, która jednak uważała się za patrjotów i za naród, ustąpiła z własnej i nieprzymusowej woli pewne prawa na rzecz mieszczan i włościan.

Ustąpiła bez przelewu krwi bratniej, jak to było w innych krajach — pozostawiając wszelkie siły na walkę z wrogiem zewnętrznym.

Konstytucja Majowa nietylko jednak niosła wolność ludowi włościańskiemu, ale również i t. zw. stanowi średniemu przynosiły nowe prawo, nowe drogi rozwoju politycznego i ekonomicznego.

Jest ona dlatego szczególnie droga mieszczaństwu polskiemu za potwierdzenie „Ustawy o prawach miast“ z dnia 18 kwietnia 1791 roku, dzięki czemu hasła rzucone przez Staszica, Dekierta i Kołłątaja zostały uznane przez państwo, a potem poparte czynem zbrojnym Kościuszki i Kilińskiego.

Prawa te zawarte w trzech artykułach: 1) „O miastach“, 2) „O prorogatywach mieszczan“, 3) „O sprawiedliwości dla mieszczan“, stały się podwaliną rozwoju nietylko już samych miast, ale życia całego Stanu Średniego Rzeczypospolitej.

Miasta uznane za wolne, obywatelom zamieszkującym w nich ziemie nadaje się prawo własności tych ziem, prawo nabywania dóbr ziemskich, obszerna autonomja dla samorządów miejskich, nietykalność osobista i majątkowa stanu mieszczańskiego, prawo awansu w wojsku, szarża kapitańska wprowadzająca mieszczanina w poczet szlachty z prawami dziedzicznemi, dopuszczenie mieszczan do urzędów publicznych z prawem otrzymania szlachectwa po osiągnięciu wyższego stopnia służbowego, oddania administracji miast radom miejskiem, burmistrzem i prezydentom, dopuszczenie mieszczaństwa do Sejmu. — Oto kapitalne reformy Konstytucji Majowej, która dla miasta i mieszczaństwa polskiego stały się podwaliną lepszego jutra, drogą do wydobycia z dotychczasowego upadku materjalnego, do wzbudzenia wśród Stanu Średniego ducha patrjotycznego i brania udziału w pracach publicznych dla państwa.

Słusznie też, że naród polski, a Stan Średni Rzeczypospolitej naszej w szczególności tak czci i kocha pamięć wiekopomnej Konstytucji Majowej z roku 1791, bo widzi w niej dowód żywotności swych sił, wierzy w nie, czerpiąc z nich energję do dalszej wytężnej pracy.

Konstytucja Majowa regulowała ponadto sprawy administracyjne i wojskowe, a nadewszystko wzmacniała władzę najwyższą w państwie, usuwała „liberum veto“, oraz wolny wybór królów, przez co wprowadziła zasady demokratyczne do ustroju państwowego.

Konstytucja Majowa, jak widzimy, wlewała w organizm państwowy Polski nowe soki żywotne, które dodałyby Jej bezwątpienia tężyzny i przemożnych sił.

Twórcy Konstytucji zrozumieli, że te wielomiljonowe rzesze włościaństwa i mieszczaństwa, należycie oświecone i wykształcone, będą stanowiły w przyszłości podstawą państwową, siłę wielką i niezmożoną.

Rozumieli oni, żeby włościanie mogli Ojczyznę kochać i dla niej pracować, musi ona być dla nich troskliwą i kochającą matką, a nie okrutną macochą.

To też nowe prawa Konstytucji Majowej niosły mieszczaństwu polskiemu lepsze warunki życia, czyniły z mieszczan armję twórczych z korzyścią dla państwa pracujących obywateli. Powołano do współpracownictwa mieszczan, którzy prędko z położenia współpracownik wybijają się na naczelne kierownicze w państwie stanowiska.

Staszic, Dekert, Kiliński, Bars oraz setki przemysłowców i wybitniejszych rzemieślników są tego żywem świadectwem.

Miasta poczęły iść już wyrazem i pewnym krokiem do zdobycia sobie praw politycznych.

Po kilkuwiekowej smutnej egzystencji powstaje w drugiej połowie osiemnastego wieku cały szereg fabryk, warsztatów rękodzielniczych, zjawiają się sklepy i składy z towarami, księgarnie, banki, domy handlowe itp.

Państwo ze swej strony popiera bardzo wydatnie wszystkie te usiłowania, mające na celu rozwój przemysłu, handlu i rzemiosła krajowego, widząc w tem swój oczywisty interes.

Historja przedstawia rozwój gospodarczy Polski w ostatnich latach Rzeczypospolitej, jako zasługę magnatów, tymczasem w rzeczywistości jest on wynikiem tężyzny mieszczaństwa, które otrzymawszy pełnię praw obywatelskich, wzięło się z wielkim rozmachem do pracy nad rozwojem przemysłu i rzemiosła.

Świetny stan gospodarczy i finansowy późniejszego Królestwa Kongresowego, wyżywienie wielkiej armji Napoleona, spłacenie wszystkich długów państwowych, możność sfinansowania dwuletniej wojny z Moskwą w roku 1830 i 1831 — oto właśnie następstwa zbawiennych reform Konstytucji 3 Maja.

Wzrost dobrobytu, siły i znaczenia ekonomicznego wywołuje wśród mieszczaństwa polskiego dążenie do zdobycia warunków dalszego trwałego rozwoju.

Równocześnie rozwija się w miastach życie umysłowe.

Powstają szeregi młodej inteligencji mieszczańskiej.

A obok tego rozwija się poczucie i świadomość narodowa, świadomość krzywdy, jaką przez anarchję wyrządza się całemu społeczeństwu. Niestety jednak.

W interesie Rosji leżały utrzymanie w sąsiedniej Polsce nierządu i słabości państwowej, co znajdowało swe źródło w nierówności politycznej stanu. Wszelkie tedy reformy, zmierzające do wolności i równości obywateli w Polsce szły przeciw interesom Rosji, która za wszelką cenę starała się opanować brzegi morza Bałtyckiego i zagarnąć ziemię nienawistnej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Gdyby tedy nie knowania Rosji i Prus, Konstytucja Trzeciego Maja weszłaby w życie, a mając możność być zmienianą co 25 lat, po latach 137, stałaby się napewno pierwszorzędną ustawą Konstytucyjną na świecie, opartą na najdemokratyczniejszych podstawach.

Mimo wszystko jednak, Konstytucja 3 Maja, choć nie weszła całkowicie w życie, jest dla nas pomnikiem nieśmiertelnej chwały, świadectwem naszej żywotności narodowej i zdolności państwowotwórczych.

Nie wolno więc nam mówić, że Polska upadła.

Upadku Polski nie było nigdy .. Przeciwnie.

Pracami Komisji Edukacyjnej (I-go w Europie Ministerjum Oświaty) pracami Sejmu Czteroletniego, Wielką Konstytucją Majową Polska stwierdziła żywotność i tężyznę duchową.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku — to nasze prawo, którem się w Odrodzonej Polsce duchowo rządziliśmy podczas zaborów i rządzimy obecnie.

Za to więc wszystko, co nam Konstytucja Majowa dała, za zmaganie odwiecznych błędów, za szlachetny odruch społeczeństwa, które nie tracąc nadziei w położeniu beznadziejnem uczyniło wielki krok na drodze ku niepodległości, za to prawo, które nam otworzyła do samodzielnego bytu politycznego — Cześć Jej!

Cześć Jej Twórcom, którzy przepojeni wskazaniami i duchem wiekopomnej Ustawy Majowej — byli posiewem czynów bohaterskich polaków w czasie 127-letniej niewoli i swym przykładem natchnęli wodzów obecnego pokolenia do wywalczenia czynem zbrojnym Niepodległej i Zjednoczonej Ojczyzny.

Tragiczny zgon jednego z „asów“ lotnictwa polskiego.

Spadochron odmówił posłuszeństwa.

Lida, 3. 5. Wojskowe lotnictwo polskie poniosło bardzo ciężką stratę przez tragiczny zgon jednego z najdzielniejszych swoich oficerów, por. Cichockiego z 11 p. lotn.

Odbywał on lot ćwiczebny w okolicach Lidy na samolocie „Spad 61“. Gdy szybował na wysokości przeszło 2000 m nad wsią Ściągły, aparat wpadł w korkociąg.

W ostatniej chwili grożącego niebezpieczeństwa por. Cichocki wyskoczył z samolotu ze spadochronem. Otwarty już niedaleko ziemi spadochron nie dał lotnikowi ratunku.

Nieszczęśliwy lotnik całym ciężarem swego ciała wrył się w błotnisty teren i zginął na miejscu.

Śp. por. Cichocki rokował wielkie nadzieje w lotnictwie wojskowem. Ubiegłego roku zdobył dla Polski drugie miejsce na konkursach lotniczych w Szwajcarji.

Niemcy budują lotniska nad granicą polską.

Bytom, 1. 5. Niemcy utworzyli w Nisie na Dolnym Śląsku nowe lotnisko dla komunikacji pasażerskiej i towarowej.

Lotnisko to zaopatrzone jest w stację meteorologiczną, radjotelefonję i radjotelegrafję.

Charakterystyczny jest fakt, że ani frekwencja lotnicza, ani potrzeba nie uzasadniają konieczności nowego portu lotniczego. Niemiecka Lufthansa planowo i systematycznie, jakby kierowana jakiemiś pobudkami strategicznemi, uruchamia już piąte lotnisko na Śląsku i to w stosunku bardzo bliskich od siebie odległościach.

Złoto w Afganistanie.

„Times“ w depeszy z Lahove donosi, że w Afganistanie w prowincji Kandahar znaleziono bogate złoża złota.

Afgański minister handlu wysłał ekspertów w celu ścisłego określenia wartości złóż złota.

100 tajemniczych mumji w meksykańskiej pieczarze.

Czy to ofiary tortur hiszpańskich?

Berlin, 2. 5. W szklistej pieczarze w Chihuahua (Meksyk) odkryto przeszło 100 zachowanych, jako mumje, zwłok mężczyzn, kobiet i dzieci. Niektórzy zmarli zajmowali pozycje modlące się, inni leżeli na ziemi, jakgdyby zmarli wśród strasznych męczarni.

Początkowo sądzono, że zmarli byli żywcem pogrzebani w jaskini skutkiem trzęsienia ziemi. Bliższe badania wykazały jednak, że wszyskie zwłoki są między sobą powiązane.

Przypuszczają, że są to ofiary hiszpańskich zdobywców Meksyku.

Jedyne z najlepiej zachowanych zwłok są w pobliskiej wsi wystawione w oknie wystawnem pewnego sklepu.

Odkryciem zajęły się organa policyjne.

Życie gospodarcze

Uchwały Rady Naczelnej Kupiectwa

Polskiego w sprawie wymiaru podatku przemysłowego.

Na zebraniu Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, odbytem w Poznaniu w dniu 29-go kwietnia, po obszernej dyskusji zapadły następujące uchwały odnośnie ostatnich wymiarów podatku przemysłowego:

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, nie negując bynajmniej wzrostu obrotów handlowych w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1926 stwierdza, że ostatni wymiar podatku obrotowego za rok 1927 przeprowadzony został w wielu wypadkach w sposób jaskrawo odbiegający od faktycznie osiągniętych obrotów i przy niewątpliwem przekroczeniu możności płatniczej obywateli w granicach, niszczących ich warsztaty pracy. Wymiaru tego dokonano przytem częstokroć z pominięciem dowodów nawet z prawidłowych ksiąg handlowych, dyskwalifikowanych z daleko posuniętą formalistyką.

Tego rodzaju ostry fiskalizm, nieuzasadniony wobec pomyślnej sytuacji skarbu państwa, a w szczególności wobec osiągniętych w ub. okresie budżetowym wpływów ze źródeł podatkowych — wywołuje wśród szerokich sfer płatników dalekoidące, — a tak niepożądane dla sprawności aparatu gospodarczego — rozgoryczenie, równocześnie budząc nową falę — z tak znacznym trudem przełamywanej niechęci do prowadzenia prawidłowej księgowości i rejestrowania dowodów, uzasadniających wysokość obrotów i rentowność przedsiębiorstwa. Zważywszy powyższe, a ponadto biorąc pod uwagę, że pobór podatku obrotowego za r. 1927 i zaliczek na rok 1928 według dokonanych obecnie wymiarów niewątpliwie znacznie przekroczyłby przewidywane wpływy z tego źródła w preliminarzu budżetowym na rok 1928/29, Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego, stojąc na stanowisku lojalnej współpracy z władzami skarbowemi, uchwala zwrócić się do Pana Ministra Skarbu z przedstawieniem konieczności prowizorycznego ograniczenia względem płatników, którzy złożyli odwołanie, poboru podatku obrotowego za rok 1927do wysokości kwot, wymierzonych za rok 1926 oraz odpowiedniego zredukowania zaliczek kwartalnych na ten podatek na rok 1928 — do czasu definitywnego rozstrzygnięcia odwołań przez Komisję Odwoławczą.

Równocześnie Naczelna Rada uchwala prosić Pana Ministra o zalecenie organom skarbowym obowiązkowego udzielenia płatnikom, zamierzającym składać odwołania, wszelkich informacji o konkretnych danych, dotyczących ustalonego obrotu i wymierzonego podatku w myśl zasady jawności, obowiązującej przy dodatku dochodowym.

Przemysł spożywczy na Pomorzu w roku 1927.

Sprawozdanie roczne z przemysłu i handlu na Pomorzu za rok 1927.

(Ciąg dalszy.)

Gorzelni na Pomorzu w roku sprawozdawczym czynnych było 167, przy ogólnym stanie zatrudnienia 795 osób. Gorzelnie te przerobiły w ostatniej kampanji 55.984 tonn ziemniaków i wyprodukowały około 56.000 hl surówki (w roku poprzednim 68.160 hl). Z tej ilości tylko 412 hl przeznaczono na eksport. Przeciętna produkcja jednej gorzelni rolniczej wyniosła 351 hl, co w porównaniu z kampanją 1925/26 stanowi spadek o 14 proc.

5 istniejących na Pomorzu cukrowni zatrudniało podczas kampanji 2279 robotników czyli 5 proc. więcej niż w roku poprzednim. Jak już wyżej wspomniano, rok 1927 dla prokukcji buraka cukrowego nie był pomyślny. Procent cukru w burakach wynosił 16.57, podczas gdy 1928 r. wynosił on 17.48 proc. Ogólny bilans kampanji ostatniej w porównaniu z poprzednią przedstawia się podług danych Związku Zachodnio-Polskiego przemysłu cukrowniczego jak nastepuje:

Cukrownia	Obszar plantacji w ha		Przerób buraków w ha		Produkcja cukru w wart. b. kryształu	
	1926/27	1927/28	1926/27	1927/28	1926/27	1927/28
Chełmża	6628	9384	2169000	2250000	306336	299950
Mełno	2165	2584	478600	514650	75625	76044
Pelplin	3415	4125	873750	1000000	115283	123350
Swiecie	1310	1381	242410	283930	35463	39262
Unisław	2065	2308	410000	550000	60667	72064
Razem	17583	19782	4173760	4598580	593371	611690

Z powyższego zestawienia widzimy, że obszar plantacji w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 13 proc., przerób buraków wzrósł o niecałe 10 proc. a produkcja cukru wzrosła tylko o 2 proc, co najmocniej świadczy o stratach, jakie poniosło rolnictwo i cukrownictwo z powodu tegorocznej klęski, spowodowanej w plantacjach przez chwościka buraczanego, który najbardziej grasował w południ. powiatach województwa. Cukrownictwie z wielkiem zadowoleniem. przyjęło zarządzenie o ustanowieniu ceł wywozowych na buraki, jednakże stwierdzić należy, że zarządzenie tam wyszło zapóźno i dodatnich jego skutków spodziewać się można dopiero w kampanji następnej.

(Ciąg dalszy nastąpi.

Wywóz węgla i ruch portowy.

w Gdyni od 1 marca do 20 kwietnia

Z urzędowej statystyki wynika, że w marcu br. przybyło statków do Gdyni 73, opuściło port 74, pasażerów wyjechało 1339.

Przywieziono z Hamburga 543 tonn ryżu, ze Skien 1326 tonn saletry, z Rotterdamu 3300 tonn tomasyny.

Węgla wywieziono 113.211 tonn, z czego przypada na: Szwecję 44,9 proc., Norwegję 15,4 proc., Danję 13,6 proc., Łotwę 12,1 proc.. Belgję 7 proc. Pozostałe 7 proc. przypada na inne kraje.

W I dekadzie kwietnia przybyło statków 25, wyszło 19.

Węgla wywieziono 35.173 tonn, z czego 44,2 proc. do Szwecji; w II dekadzie kwietnia wywieziono 42.796 tonn węgla na 20 statkach, z tego do Szwecji 33,5 proc., i Danji 20,9 proc.

Pasażerów wyjechało 478.

Statków przyszło 24, wyszło 27.

Nasz węgiel we Włoszech.

Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach odbyła się w Krakowie konferencja przedstawicieli kolei austrjackich, czechosłowackich i polskich w sprawie ulg dla tranzytu węgla polskiego do Włoch. W rezultacie narad udało się przemysłowi węglowemu G. Śląska uzyskać znaczne ustępstwa w przewozie węgla do Włoch. Duże zrozumienie okazały zwłaszcza koleje austrjackie, godząc sie na obniżenie stawek na 26 szyl. austr. od tonny.

Jest to niezwykle korzystny dla naszego przemysłu węglowego fakt, gdyż w ten sposób ułatwiono węglowi polskiemu konkurencję na rynku włoskim z węglem niemieckim.

Toteż bacznie na wszystko uważająca prasa niemiecka zrozumiała, że odtąd pojawia się we Włoszech dość niebezpieczny współzawodnik węgla niemieckiego.

Lekarz obłąkanych.

235 (Ciąg dalszy.)

— Dosyć tego lamentowania! Postąpiłeś bardzo niezręcznie, za bardzo licząc na swoją silną głowę, ale przecież nie popełniłeś żadnej zbrodni...

— Więc pan mi przebacza?

— Ma się rozumieć, mój kochany...

— Ah! panie, co za szczęście!....

— Gadałeś, jak powiadasz? — zapytał Fabrycjusz.

— Tak, panie... przy śniadaniu... paplałem bez przestanku...

— A o czemże tak gadałeś?

— Niestety! nic sobie nie przypominam...

— Mniejsza... Znajdziemy inny sposób na rozwiązanie języka panu marynarzowi... Nie potrzebuję cię dzisiaj... Idź sobie i wypoczywaj, bo ci tego bardzo potrzeba.

— Więc pan się na mnie nie gniewa?

— Jużem ci raz powiedział i jeszcze powtarzam...

— Pan taki łaskaw doprawdy!.....

I Laurent wyszedł, bardzo zadowolony, że się tak łatwo wywinął.

Zaledwie Laurent opuścił pokój, Fabrycjusz wyciągnął zaraz z kieszeni zieloną flaszeczkę i postawił ją na stole. Następnie otworzył szufladę biurka i wyjął z niej kilka kluczy różnej wielkości. Przez parę sekund przypatrywał sie im uważnie...

— To te napewno — mruknął, wsuwając wszystkie do kieszeni kamizelki.

Potem spojrzał na zegarek. Było wpół do dwunastej.

— Aby dojść tam piechotą, potrzebuję iść dobrą godzinę — rzekł do siebie, ale tak cicho, że Klaudjusz nie dosłyszał tych słów. — Wszyscy spać będą, jak się tam dostanę, a pierwszy sen jest najcięższy.

Zaczął się przebierać, zdjął elegancki surdut i włożył szerokie palto, a zamiast kapelusza nałożył podróżną czapeczkę na głowę.

— Gdzie on idzie o tej porze? — pomyślał Marteau.

Leclere wziął stojącą na stole flaszeczkę i schował ją do bocznej kieszeni paltota. Pozamykał okna i ze świecznikiem w ręku wyszedł z pokoju

Klaudjusz zesunął się z kasztana.

II.

Stanąwszy na ziemi, obleciał co tchu całe zabudowanie. Dobiegł do peronu w chwili, kiedy małą furtkę, obok bramy zamykano. Dopadł do furtki i chciał ją otworzyć. Próżne to jednak były usiłowania. Fabrycjusz zamknął ją na dwa spusty. Klaudjusz, szkaradnie zawiedziony, przytłumił w gardle największe, jakie miał w repertuarze swoim, przekleństwo.

— Poczekaj! — zamruczał wściekły — ja i tak pójdę za tobą!...

Dla człowieka, przyzwyczajonego do wdrapywania się na drabinki i liny okrętowe, przekroczenie sztachet nie mogło przedstawiać wielkich trudności.

Klaudjusz chwycił za pręt kraty, podsunął się do góry i nie zważając na możność przebicia się o spiczaste szczyty, znalazł się po drugiej stronie i zeskoczył na ziemię.

Zaledwo już słychać było echa kroków Fabrycjusza, ale wystarczało to zupełnie do zorjentowania się.

Młody człowiek poszedł w prawo. I Klaudjusz udał się w tym kierunku i w pięć minut, zamiast polować na oślep, polował już na upatrzonego.

Fabrycjusz miał minę człowieka, spieszącego się bardzo.

— Hej, stangret! — zawołał na powóz przejeżdżający — jeżeliś wolny, to ja cię biorę.

— A gdzie pan chce jechać?

— Do Auteuil.

— Wiele pan płaci?

— Dziesięć franków.

— To niech pan siada.

Kiedy Fabrycjusz otworzył drzwiczki i wskoczył do powozu, Klaudjusz stał obok prawie.

W pierwszej chwili przyszło mu na myśl uczepić się za powozem, ale rozmyślił się jednakże że byłaby to za gruba gra.

Powrócił na bulwar Sekwany, otworzył małą furtkę, od której miał zawsze klucz przy sobie i znalazł się w parku.

Wchodząc do mieszkania, uczynił sobie pytanie:

— O której też godzinie ten łotr powróci?

Ponieważ nie był w stanie dać sobie odpowiedzi, uzbroił się w cierpliwość, zapalił fajkę, zasiadł przy oknie, wlepił oczy w okna willi i czekał. Trzecia wybiła, gdy słabe światełko ukazało się w oknach pokoju Leclera.

Marynarz czemprędzej podbiegł do kasztana i wdrapał się na gałęzie. Nie było potrzeba podpatrywać go, gdyż Fabrycjusz, odpocząwszy z pięć minut, powstał, wyjął z kieszeni flaszeczkę, schował ją do szafy z książkami, rozebrał się i świecę zagasił.

Klaudjusz opuścił też swoje obserwatorjum, powrócił do mieszkania i także spać się położył.

Fabrycjusz spał tego dnia dłużej, niż zazwyczaj. Dziesiąta wybiła, kiedy wyjeżdżał kabrjoletem z willi Neuilly. Jechał do domu zdrowia do Auteuil.

Grzegorz tylko co rozpoczął wizyty u pensjonarek.

Panna Baltus się ubrała.

Fabrycjusz czekał w salonie i czytał dzienniki.

Klaudjusz był na nogach od siódmej rano i włóczył się po ogrodzie. Czuwał. Przyszła mu pewna myśl do głowy i oczekiwał stosownej chwili, ażeby ją wprowadzić w wykonanie. Widział, jak Fabrycjusz odjeżdżał. Zaraz też do jego pokoju wszedł Laurent dla zrobienia porządku.

Kto wygrał 8000 dolarów?

Komu się los uśmiechnął?

Warszawa, 2 maja.

Wczoraj o godz. 10 rano w małej sali konferencyjnej ministerstwo skarbu odbyło się czternaste z kolei ciągnienie II serji 5-procentowej pożyczki dolarowej.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: przewodniczący p. Witold Szczelik, dyrektor urzędu pożyczek państwowych, p. Antoni Strzemiński przedstawiciel U. P. P., przedstawiciele miasta pp. Kłyszewski i Rębalski oraz rejent p. Szymański.

Ogółem wylosowano 57 premij na ogólną sumę 25 tysięcy dolarów.

8.000 dolarów, główna wygrana w dzisiejszem ciągnieniu dolarówki, padła na nr. **434104.**

3.000 dolarów na nr. 853902.

Po **1.000 dolarów** wygrało 5 numerów: 805704, 222581, 141875, 956161, 288311.

Po **500 dolarów** wygrało 10 numerów: 589397, 224632, 982171, 775660, 440034, 836316, 715029, 401171, 165645, 142081.

Po **100 dolarów** wygrało 40 numerów:

376694	295318	003858	841920	979534
079972	111936	941808	020280	711403
937053	667608	468891	536486	972129
983170	857823	604656	839741	225250
187395	923725	041357	375250	865070
193986	223589	046416	514854	608797
146466	251031	480338	592442	888980
004508	426647	005607	464318	681785

Następne losowanie odbędzie się dnia 2 lipca rb. Losowana będzie premja 8000 dolarów.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Piątek, Florjanowi.
Jutro: Sobota, Monice.
Wschód słońca godz. 4 m. 1.
Zach. godz. 7 m. 2.
Wschód księżyca godz. 8 m. 20.
Zachód 4 m. 49.

Stan pogody.

W dniu 3 maja panowała w całej Polsce pogoda słoneczna, a tylko wyjątkowo na obszarze południowo-wschodnim zachmurzenie większe. Temperatura zmniejszyła się o 7—5 na Wileńszczyźnie i Polesiu; 5 stopni w Kieleckiem, 7—9 stop. w Małopolsce zachod. i Poznańskiem. Gdzieniegdzie opady np. na Pokuciu do 2 m/m. Wiatry wschodnie.

Dziś w piątek przewiduje się pogodę następującą: Pogodnie, noc chłodna, na wschodzie przymrozki, w ciągu dnia ocieplenie, wiatry północno-wschodnie.

Dalsza ofiarność robotników.

Komitet zbiórki funduszów na samolot sanitarny donosi nam, że robotnicy Unji uchwalili na zebraniu w dniu 1 maja złożyć ze swych zarobków na zakupno samolotu kwotę łączną 500 złotych.

Objaw tej ofiarności obywatelskiej jest wysoce znamienny, bo dowodzi solidarności narodowej i uświadomienia rzesz robotniczych. Robotnik okazał, że nietylko żywi poczucie praw, ale poczuwa się i do obowiązków obywatelskich i narówni z innymi je spełnia.

W innych fabrykach akcja zbiórki jest w toku.

Rzemieślnicy na samolot sanitarny.

W dniu 27. 4. odbyło się w Izbie Rzemieślniczej zebranie przewodniczących wszystkich cechów rzemieślniczych i towarzystw przemysłowych w Grudziądzu. Przewodniczył syndyk Izby p. Bischoff. Zebranie miało na celu omawianie przyłączenia się do akcji Komitetu zbiórki na samolot sanitarny i obmyślenia sposobu wyznaczenia wysokości daniny na poszczególnych członków.

Po przedstawieniu sprawy przez przewodniczącego Komitetu, prok. Marszalika i jego zastępcy dr. Lachowskiego, zebrani bez dyskusji przyłączyli się do akcji i z całą ofiarnością obłożyli się daniną, dając w ten sposób dowód zrozumienia i poczucia obowiązków obywatelskich i przykład pociągający do naśladowania.

Zabawa wiosenna.

W sobotę, dnia 5 bm., o godz. 5-tej popoł., w ogrodzie i na sali „Pod Złotym Lwem", urządza Związek Podoficerów Rezerwy wielką zabawę wiosenną, połączoną z koncertem w ogrodzie i tańcami. Pozatem odbędą się różne gry, jak: koło szczęścia, loterja fantowa i wiele innych, które niewątpliwie przyczynią się do rozrywki publiczności. Na zabawę tą zaprasza Szan. Obywatelstwo miasta Grudziądza i okolicy, Kolegów Kół Podofic. Rez. oraz pp. Oficerów i Podoficerów armji czynnej — Zarząd.

Marszałek Piłsudski dziękuje.

Z inicjatywy miejscowego koła Związku Zawodow. Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, prof. Wacław Szczeblewski wykonał prześliczny adres imieninowy dla Marszałka Piłsudskiego. Adres ten podpisali i wysłali do Marszałka nauczyciele szkół średnich, Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych i liczna bardzo młodzież tutejszych średnich zakładów naukowych.

W odpowiedzi na ten adres Marszałek Piłsudski nadesłał obecnie pod adresem nauczycieli, młodzieży szkół średnich i Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych odpowiednie podziękowanie.

Samolot potrzaskany — piloci zdrowi.

W dniu 2 maja br., o godz. 7,30 rano, wydarzyła się na lotnisku katastrofa.

Aparat marki „Potez", z powodu nagłego defektu silnika, zmuszony był lądować na nieodpowiednim terenie, wskutek czego przewrócił się, przyczem podwozie zostało poważnie uszkodzone a śmiga strzaskana.

Lotnicy por. Bączkowski i por. Mazurek wyszli na szczęście bez szwanku.

Grudziądz na Targach Poznańskich.

Na Targach Poznańskich wystawiają następujące firmy przemysłowe i handlowe z Grudziądza: „Unia", „Pe-Pe-Ge", Balcerowicz (z ul. Strzeleckiej) i Kaczmarek (obrazy i ramy).

W dniu otwarcia Targów bawiło w Poznaniu moc osób z Grudziądza, przeważnie ze sfer gospodarczych. M. in. zauważyliśmy pp. prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, inż. Czarlińskiego, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich Marchlewskiego radcę Ruchniewicza, radcę Klimka, Hip. Kotlińskiego, Pardona, Szulca, Sikorskiego, Balcerowicza, dr. Rzepeckiego i innych.

Dla informacji podajemy, że jednorazowy wstęp na Targi wynosi 4 złote od osoby, passe - partout 10 zł.

Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa.

Zarząd Rodziny Wojskowej zawiadamia żony oficerów i podoficerów, że dnia 6 maja (nie 8 maja jak było przedtem podane), w kasynie 16 pap., otwieramy wystawę robót ręcznych i zwracamy się z gorącym apelem do pań, aby były łaskawe składać swe prace codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 16,30 do 18 w lokalu Rodziny Wojskowej. Bliższych informacyj udziela sekretarjat na miejscu w tymże czasie.

Prezes pomorskiej Izby Rzemieślniczej —

Królem kurkowym.

W dniu wczorajszym, na tut. Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, odbyło się strzelanie, bractwa o godność króla kurkowego i króla majowego.

Wyniki są następujące: **Królem kurkowym został prezes Izby rzemieślniczej — p. dyr. Grobelny.**

Pierwszym rycerzem Stanisław Capczyk, 2-gim rycerzem Franciszek Zieliński, 3-cim Stanisław Rost.

Królem majowym został p. Walter Polley. Pierwszym rycerzem majowym został p. Leon Bieliński, 2-gim Józef Gronek, 3-cim Piotr Jakubowski. Na partji premjowej wyszli kolejno zwycięsko: I. p. Czapczyk, II. p. Polley, III. p. Jasiński, IV. p. Rost, V. p. Lutobarski, VI. p. Sporny.

Ordery z wolnej ręki otrzymali: I. p. Polley, II. p. J. Nowakowski, III. p. Cherczyński.

Ordery założenia zdobyli I. p. Becker, II. p. Matuszewski, III. p. Górski, IV. p. Frydrychowski V. p. Gronek.

Srebrne nagrody otrzymali pp. Czapczyk, Polley, Jasiński, Rost, Lutobarski, Sporny.

Na tarczy królewskiej zdobyli nagrody: pp. Dworczyński, Polley, Jasiński, Jackowski, Kellas, Bieliński.

Pieniężne nagrody zdobyli pp. Czapczyk, Rost, Frydrychowski, Gronek, Polley.

Bliższe szczegóły o przebiegu uroczystości podamy w jutrzejszym numerze „Gońca".

Z teatru.

„Sen"

Felicji Kruszewskiej. Obrazów siedem. Inscenizacja i reżyserja E. Wiercińskiego.

Poznańska „Reduta" zgotowała nam ubiegłej środy w gmachu Teatru Miejskiego prawdziwie artystyczną ucztę. Był to wieczór niezapomniany. Temu — wygłaskanemu utartemi formułkami — rozumowi wskazano nowe światy: czwarty wymiar scenicznych możliwości.

I przedewszystkiem targnięto do głębi naszemi duszami.

Nad niezmiernie ciekawą treścią sztuki — panowała jej nowa forma i oprawa. Gra aktorska, inscenizacja, dekoracje — to bezsprzecznie rzeczy niecodzienne. Gra bez suflera nikogo tu już dziwić nie mogła; byłby on w tej sztuce bezużytecznym rekwizytem tak, jak każdy inny przedmiot codziennego użytku, oileby go nam pokazano w zwyczajnej formie.

Nie sądzę, żeby „Sen" można było komentować różnie, a zwłaszcza nadawać sztuce zabarwienia partyjno-politycznego. Nigdy pod słońcem. Ani faszystów, ani komunistów, ani żydów ani nawet Pepeesów w niej niema. Jest tam natomiast przedstawione w krzywem zwierciadle współczesne życie Polski. Jeśli jednak kto chce, może również dobrze tam wszystko zmieścić. W samej rzeczy są tam symbole i alegorje, które zresztą nie trudne są do zrozumienia.

W charakterystyce sztuki, podanej w programie teatralnym, powiedziano, iż „Sen" Felicji Kruszewskiej — na podobieństwo „Wesela" Wyspiańskiego — „to Polska właśnie". Określenie to zdaje się nam zupełnie słuszne — z „Wesela": Chochoł — tu Pajac, Złoty róg — tu dukat itp., choć porównanie może nazbyt śmiałe.

Przez usta dziewczynki przemawia wielka miłość Ojczyzny, która dowiaduje się, iż na Polskę mają napaść „Czarne Wojska". Uratować Polskę może tylko „Książę" (symbol). Po drodze spotyka Dziewczynka przeróżne trudności, ludzi obojętnych, geszefciarzy, biurokratów i resztę tałatajstwa zapatrzonego w swój własny pępek. Nawet ukochanej Dziewczynki nie może zrozumieć ani jej pomóc. Ale wkońcu odnalazła księcia, który „Czarne Wojska" zwalczy i uczyni Polskę potężną. Oto krótka treść sztuki.

Najefektowniejszym był obraz „Brama" a jednym z najbardziej oryginalnych „Biuro" — przedstawiające zbiurokratyzowane do absurdów życie Polski.

Na tle futuryzujących dekoracyj i kostjumów, pokazano nam grę, o której trudno na zimno powiedzieć, iż znajdziemy w niej duszę aktora. Zresztą jakże możnaby tak mówić o sztuce, granej bez mała sto razy. Tu już kończy się wszelki kunszt gry aktorskiej, a może być jedynie mowa o zautomatyzowaniu głosu i ruchu do ostatecznych granic. Wymaga tego zresztą większość ról — które są jedynie tłem postaci Dziewczynki — przeżywającej „sen". Bohaterką „Snu" Dziewczynka jest jedyną osobą realną o ciele i duszy; reszta to koszmarne widziadła jej snu. Wszystko, co się dzieje, jest snem tylko i Zielony Pajac, który powinien wisieć na lampie przypomina nam zawsze w momencie, gdybyśmy choć na chwilę chcieli wierzyć w rzeczywistość sytuacyj — że to tylko senne marzenia.

W Dziewczynce p. **Malanowicz** poznaliśmy niewątpliwie najcenniejszą siłę zespołu żeńskiego poznańskiej „Reduty" — aktorkę wielkiej miary i wysokiej kultury artystycznej. Fascynującą, ale i najtrudniejszą rolę „Pajaca" — który — poza jedynem zdaniem: „czy pani lubi zielone pomarańcze" — nic nie mówi, odtworzył po mistrzowsku p. **Wierciński** — jeden z kierowników „Reduty".

Człowiekiem, którego Dziewczynka kocha, był p. **Vorbordt.** Liczyliśmy, iż w ponurość sytuacji wleje p. Vorbordt więcej słonecznego uśmiechu.

O innych osobach pisać wprost trudno, gdyż jak już powiedzieliśmy, są one raczej tłem dla trzech głównych postaci sztuki!

Pozatem na specjalną uwagę zasługuje niezwykle ciekawa muzyka, tworząca ilustracje dla poszczególnych scen.

Wiemy, że w „Reducie" służą prawdziwi i ofiarni kapłani Sztuki. Wiemy, że idą częstokroć nierozumiani i niedoceniani w swym artystycznym wysiłku. Wiemy też, że są to nowi ludzie, którzy idą z nową myślą, by budzić **Nowe Życie.** I dlatego każdy kulturalny człowiek musi być dla ofiarnego wysiłku poznańskiej „Reduty" z całem uznaniem.

Oby wreszcie szerokie rzesze publiczności zrozumiały rolę „Reduty", a w szczególności, aby publiczność grudziądzka przy następnych przedstawieniach szczelnie wypełniła widownię, dając dowód, że Grudziądz jest miastem naprawdę kulturalnem.

Jot.

Sokolice zapraszają.

Żeńskie Tow. Gimn. Sokół urządza w dniu 6 maja br. pieszą wycieczkę do Sarniaka, na którą najuprzejmiej zaprasza: Sokół I., oddział mandolinistów, Sokół konny i wszystkich sympatyków naszego Tow. Zbiórka na placu 23 Stycznia, koło płyty Nieznanego Żołnierza, o godz. 14-tej. Czołem! Za Zarząd: Łęczyńska, sekretarka.

Fryzjerstwo grudziądzkie.

Nowoczesne postępy w każdej dziedzinie zawodowej i spotęgowanie twórczości w różnych odłamach, zmusza naszych rzemieślników do ciągłej pracy nad sobą, ażeby w tym postępie mogli dotrzymać kroku — innym. Jedni z pierwszych, którzy to zrozumieli, byli fryzjerzy — co nasze panie, przypuszczamy, przyjmą z wielkiem zadowoleniem — bowiem dziedzina fryzjerstwa, przynosząca ciągłe zmiany, wymaga specjalnej uwagi i mozolnej pracy nad sobą, by móc iść z biegiem czasu i by nie pozostać w tyle za innymi.

Z wielkiem zadowoleniem należy podkreślić fakt, że zawód fryzjerski nie zasklepia się, że dąży ciągle do podniesienia się zawodowego, przez wysyłanie swych przedstawicieli na kursa i kongresy zagraniczne i że organizuje później u siebie odpowiednie kursy zawodowe.

Wybitnym wyrazem tego było zorganizowanie w Grudziądzu kursu z zakresu fryzjerstwa damskiego, na którym liczni słuchacze zawodowi, zaznajomieni zostali z najnowszemi zdobyczami w tej dziedzinie a dyktowanemi przez stolicę świata mody — Paryż. Tak sama organizacja jak i poziom kursu stały bardzo wysoko. Organizacja kursów spoczywała w doświadczonych rękach starszego cechu p. Szelczyńskiego i zarządu, kierownictwo w wytrawnych rękach p. Löwer-au'a, nauczycielem zaś był p. Kamiński.

W ubiegłą niedzielę został uroczyście zamknięty kurs rozdaniem kursistkom i kursistom odpowiednich dyplomów przez kierownika Izby Rzemieślniczej p. Bischoffa, poprzedzone zwięzłem i serdecznem przemówieniem starszego cechu p. Szelczyńskiego. Z kolei zabrał głos kierownik Izby p. Bischoff, który w krótkiem przemówieniu podniósł zasługi organizatorów i prelegentów kursu, wyrażając im za tak owocną pracę najwyższe słowa uznania, wykazał również stąd korzyści płynące i nawoływał do dalszej wytężonej pracy, przyrzekając dalsze poparcie Izby. Pozatem przemawiał jeszcze prezes Związku Cechów Fryzjerskich p. Makowski.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Lutnia.** Lekcja chóru dziś, w piątek, dnia 4 bm. o godz. 8 -mej wieczorem w gimnazjum żeńsk. ul. Trynkowa. Z powodu zjazdu (dnia 27-go bm.), kół śpiewaczych oraz wycieczkę w niedzielę, dnia 6 bm. do Sarniaka, — obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Baczność druhny sokolice!

Zawiadamia się, iż zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 4 maja b. r. o godz. 19,30 w lokalu p. Kellasa. Przedmiotem obrad m. i. będzie omówienie wspólnej wycieczki do Sarniaka. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Czołem! Za Zarząd: J. Łęczyńska, sekretarka.

Kobieta o nogach kobiecych

90 proc kobiet ma nogi brzydkie a tylko 10 proc. ładne.

Właścicielka kilku składów i salonów piękności w Ameryce, w jednem z nowojorskich pism ogłosiła artykuł na temat nóg kobiecych.

W artykule tym twierdzi ona, iż nogi kobiece od szeregu lat wystawione na widok publiczny nie zawsze mogą zainteresować oczy płci brzydkiej. Ze ścisłej obserwacji wynika, że 90 proc. kobiet ma nogi brzydkie, a zaledwie 10 proc. ładne.

Wśród 90 proc. nóg brzydkich znajduje się 18 proc. nóg o kolanach do środka, 9 proc. o kolanach na zewnątrz, 14 proc. nóg grubych, 29 proc. nóg patyczkowatych, 20 proc. klockowatych zupełnie równych.

Zdaniem autorki o ileby kobiety widziały swe nogi oczami innych kobiet, napewno starałyby się je ukryć w fałdach dłuższych sukien.

W końcowych ustępach artykułu znajdujemy ciekawe wnioski o charakterze ludzkim, oparte na... kształcie nóg. Zdaniem autorki nogi długie, o krótkich stopach znamionują marzyciela i teoretyka o wysokim intellekcie, nogi krótkie, z wielkimi stopami — uczuciowca.

TORUŃ.

Słowicze trele.

Z nastaniem pięknych i słonecznych dni oraz ciepłych nocy, dają się już słyszeć wieczorami bądź w Parku Miejskim, bądź w Ogrodzie Botanicznym — piękne śpiewy słowików. Dają się też zauważyć wielu amatorów, którzy wieczorami wsłuchują się w cudne te trele.

Komisja międzyministerjalna w Gdyni.

W dniu dzisiejszym rozpocznie swe obrady w Gdyni, międzyministerjalna komisja, w sprawie dalszej akcji rozbudowy miasta i portu Gdyni.

„Droga nadmorska“.

W tych dniach odbyło się w Gdyni pod przewodnictwem naczelnika Wydziału drogowego Województwa Pomorskiego inż. Maćkowskiego, posiedzenie Komitetu budowy „Drogi nadmorskiej“ — na przestrzeni Wielka Wieś — Jastarnia. Na posiedzeniu tem omawiano sprawy związane z tą budową, a w szczególności sprawę dostawy kamieni oraz zakup inwentarza i narzędzi potrzebnych do tej budowy.

Srebrne gody małżeńskie.

W dniu 3 maja br. obchodził p. L. Radziński dyrektor urzędu pocztowego na Dworcu głównym w Toruniu srebrne gody małżeńskie wraz ze swą małżonką Antoniną.

Wystawa kilimów.

Pod protektoratem „Rodziny Wojskowej“ Koło Toruń, odbędzie się w czasie od 6 do 20 maja br. w Kasynie Garnizonowem przy ul. Żeglarskiej nr. 8 Wystawa Kilimów Glinlańskich. Wystawa otwarta będzie od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy. Niskie ceny fabryczne, oraz dogodne warunki kredytu pozwolą niejednemu nabycie tych naprawdę artystycznych wyrobów.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

Teatr Miejski.

Artyści teatru „Reduta“, jak było do przewidzenia, onegdajszym występem w oryginalnej sztuce Kruszewskiej „Sen“, wstępnym bojem zdobyli sobie publiczność i prasę. To też dobrze uczyniła dyrekcja, użyczając gościny sympatycznym, uzdolnionym artystom na piątek dzisiejszy i jutrzejszą sobotę. Dziś świetny ten zespół odegra Przybyszewskiego „Śnieg“, a w sobotę oryginalną sztukę amerykańskiego autora Edgera Wallace'a „Nieuchwytny“. Bezwątpienia wszyscy melomani skorzystają z tak rzadkiej okazji i tłumnie podążą do teatru na przedstawienie piątkowe i sobotnie, bo tak sztuki, jak i ich wykonawcy w zupełności na to zasługują, tembardziej, że i ceny miejsc pomimo utrzymania całego zespołu w Grudziądzu są dostępne, bo od 1 zł. do 4 zł. Niechże więc będzie rojno i gwarno dziś i jutro w teatrze na przedstawieniach „Reduty“, bo też wszyscy, którzy przybędą, będą mieli prawdziwą ucztę artystyczną.

„Sen“ dla uczącej się młodzieży. Grono nauczycieli zwróciło się do dyrekcji, ażeby oryginalną sztukę Felicji Kruszewskiej wystawić specjalnie dla uczącej się młodzieży, co też uskuteczniono i przedstawienie odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 4-ej po południu po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 zł. Jak się dowiadujemy, wszystkie szkoły gremjalnie wybierają się na to przedstawienie. Sprzedaż biletów w dziennej kasie teatru.

Kino „Orzeł“ demonstruje od dzisiaj rekordowy program p. t. **„Młodzieńczy Szał“** (W sidłach wyrafinowanej kusicielki), z Andre La Fayette, Evelina Holt i Ernestem Verbes w roli tytułowej. Pozatem kapitalna farsa „Moja ciotka — Twoja ciotka“, kapitalna farsa w 12 aktach. — Razem 20 aktów.

Kino „Apollo“ demonstruje od dziś uroczystą premjerę przepięknego filmu pt. **„Przedpiekle“**, według rozgłośnej powieści Gabryeli Zapolskiej w 12 olbrzymich aktach. W rolach głównych kreują powyższy film Eliza La Porta, Werner Kraus, Henryk Twardowski. Pozatem **„Król Dzikich Stepów“** w 8 aktach, szalona walka dzikich koni, wyścigi, walka koni z lwicą.

Toruń.

Teatr Pomorski.

Dziś, w piątek, dnia 4 bm. — teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 5 bm. i w niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 8,15 wiecz. poraz czwarty i piąty przepyszna komedja Fedora pt. „Mysz Kościelna“, której pierwszorzędne zalety sceniczne, niepospolity humor i pogoda, uwypuklone w świetnej reżyserji p. J. Leśniewskiego i w pierwszorzędnem wykonaniu wybitnych sił naszego zespołu z wykonawcami ról głównych pp. Porębską i A. Bystrzyńskim jak niemniej z pp. Zielińską, Balcerzakiem, Jaworskim i Marjańskim na czele, wywołują entuzjastyczne przyjęcie na widowni.

Z całej Polski.

Uczeń strzelił do koleżanki.

Wieśniacy, przechodzący przez Czarny Las pod Żyrardowem, ujrzeli na polanie wśród krzewów leżącą na ziemi młodą kobietę. Okazało się, że jest to 16-letnia Zofja Badowska z Żyrardowa (Średnia 16).

Opowiedziała ona, iż pewien uczeń gimnazjalny w Żyrardowie, z którym udała się na przechadzkę, strzelił do niej ze sztucera i zranił ją w prawą nogę powyżej kolana. Ranną przewieziono do szpitala.

Ucznia, który zbiegł, poszukuje policja.

11-letni samobójca.

Onegdaj uczniowie szkoły powszechnej w Sosnowcu, pomiędzy godziną 11 a 12 w południe zaalarmowali kierownika szkoły, że kolega ich, Józef Jackiewicz, lat 11, powiesił się na pasku w bramie budynku szkolnego. Kierownik natychmiast udał się na miejsce wypadku i odciął wiszącego chłopca, a następnie policji odwieźć do szpitala. Stan niedoszłego samobójcy nie zagraża jego życiu.

Pierwsza szkoła chmielarska w Polsce

W wojew. wołyńskiem, na którego obszarze znajduje się około 70 proc. przestrzeni plantacji chmielu w państwie, zorganizowana została pierwsza w Polsce szkoła chmielarska. — Szkoła ta znalazła pomieszczenie w budynku wołyńskiego towarzystwa rolniczego w Łucku. Nowa placówka kulturalna ma być rękojmią, że plantacje chmielu w Polsce rozwijać się będą pomyślnie.

Zastrzelenie bandyty.

Wilno, 1. 5. W pobliżu m. Stołpców na granicy sowieckiej, posterunek K. O. P. aresztował trzech podejrzanych osobników, którzy usiłowali się przedostać na terytorjum Polski z bronią w ręku. Na okrzyk: Stój! — zaczęli uciekać w kierunku Sowietów. Wówczas żołnierze poczęli strzelać. Jeden z uciekających został zabity na miejscu, inni uciekli zagranicę. Zastrzelonym okazał się dawnoposzukiwany za udział w napadach dywersyjnych bandyta, nazwiskiem Rogoza.

Z teatru grudziądzkiego.

„Samson i Dalila“

Tragikomedja w 3 aktach Swena Lange'go. Reżyserował Stefan Jaracz.

O jakżeż pięknie mówi dyrektor teatru w trzeciem akcie: „I cóż to wszystko teraz znaczy; te kulisy, te dekoracje, te światła, jakie to wszystko teraz nędzne, biedne, ubogie, jak nic — naprawdę nic — w sobie nie posiada. Wszak tu był człowiek, tu było życie, było serce“.

Tak! Poważna i głęboka prawda kryje się w tych słowach. Prawda tak wielka i tak szczera — że trudno ją wszystkim zrozumieć.

A jednak, po głębszym namyśle, musimy przyznać, że kiedy w środowisko zmaterjalizowane, zasklepione tylko w sobie, w żerowisko egoizmu, wypaczonej ambicji i słomianych ognii czynu, wejdzie ktoś o gołębiem, dobrem sercu, ktoś cichy i skromny, ktoś pracowity jak mrówka, przyczem praca ta jest nie mechaniczna ale twórcza — to wówczas stapiają się przy niem te kolosy z bronzu a nawet ze złota, kolosy o duszy z papieru i sercu z kamienia.

Bo tworzyć — ma zawsze cenniejsze znaczenie aniżeli odtwarzać.

Tylko, tak się już jakoś złożyło na świecie, że to, coby mogło naprawdę wszystkim drogę rozsłonecznić i ukwiecić, w szlachetnem pojęciu tego słowa, to — ginie, nie samo, nie przez swoją słabość czy też nieudolność, ale przez swą dobroć, przez swoje miłosierdzie, przez swoje głupie, dobre serce.

„Samson i Dalila“ p. Lange'go stara się uwypuklić to niewzruszone zagadnienie. „Poezja musi zejść z drogi, poezja musi umrzeć tam, gdzie życie posłało z nią w zawody bezdenny, wstrętny cynizm.“ Rozwiązanie znajduje p. Lange zupełnie trafne i naturalne.

W „Samsonie i Dalili“ grał **Stefan Jaracz**. Dobrawszy sobie kilka chętnych i zdolnych osób, rozpoczął swoją dotoczną cyganerję artystyczną po kraju. Przyjechał więc i do Grudziądza. Może mu tak wypadło, a może i pamiętał trochę entuzjazm naszej publiczności, kiedy był u nas, kilka miesięcy wstecz, ze „Szczęściem Frania“.

Pisać recenzję o Jaraczu? To byłoby grzechem. Człowiekowi temu trzeba rzucić pod stopy całą swoją radość, całe uznanie, trzeba mu ponieść serce na dłoni, serce purpurowe z nadmiaru szczęścia i rozkoszy. Bo wieńce, nawet laurowe, nie kladzie się nigdy na koronę złotą.

Z licznego i świetnego zespołu Jaracza wyróżnili się pp. **Zofja Słaska**, fascynującą urodą i subtelną grą, **Stefan Janicki** (dyrektor teatru) i **Edward Domański** (reżyser).

Niechaj p. Jaracz nigdy o Grudziądzu nie zapomina. Znajdzie w nim zawsze prawdziwe zrozumienie, szczerą ocenę i serdeczną życzliwość.

— i. k. —

Wolne posady

Bufetowego
z kaucją dla mojej restauracji, poszukuję natychm. Tomaszewski i Szwarc wł. Tiburtius i Ska 3 Maja 23.

Ucznia
w malarstwo przyjmie F. Lesiński. mistrz malarski, ul. Kościuszki 2.

Pomocnik malarski
znający lepsze prace może się zgłosić Lesiński, mistrz malarski, ul. Kościuszki 2.

Ucznia 4185
syna uczciwych rodziców, poszuk. od 15 maja. F-ma Br. Murawski, Grudziądz, Wybickiego 26.

Stenografji
wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza nr. 26. Czytajcie miesięcznik „Stenograf Polski“. 8513b

Starsza 566
kobieta do dzieci i prac dom. poszukuje zajęcia. Klimkiewiczowa. Droga Łąkowa 2 III piętro.

Elektromonter
od zaraz potrzebny. Sienkiewicza 7. (4187

Ucznia
w malarstwo przyjmie. F. Lesiński, mistrz malarski, ul. Kościuszki 2.

Pomocnik
malarski, znający lepsze prace, może się zgłosić. Lesiński, mistrz malarski, ul. Kościuszki 2.

2 dzielne
fryzjerki mogą się zgłosić, Neumann, 3 Maja 36. 557

Buchhalter-bilansista
z ukończoną szkołą handlową i długoletnią praktyką z ładnym charakterem pisma, dokład. obeznany w sprawach podatkowych, poszukuje samodzielnej posady za skromnem wynagrodzeniem.
Zgłoszenia do administracji „Gońca Nadw.“ pod nr. 396.

Uczenica
do cukierni z dobrego domu, inteligentna, wysoka, potrzebna. Zgłosz. z życiorysem do Wielkopolanki, Grudziądz.

Ekspedjentka
do cukierni, dzielna, która pracowała w tej branży, może się zaraz zgłosić z odp. świadectw. do Wielkopolanki, Grudziądz.

Poszukujemy
prasowaczki do garderoby damsk., męskiej i bielizny od zaraz. Farbiarnia, Pralnia Chemiczna Gede i S-ka. Tuszewska Grobla 54.

Dziewczynka
15 lub 16 letnia, do prac domowych, od zaraz poszukiwana. Szymkowiakowa, ul. Łąkowa 6. 570

Ucznia 567
malarskiego, poszukuje. Gadziewski, Szkolna 1.

Dziewczę
z uczciwej rodziny do dziecka, z całem utrzymaniem, bez spania, może się zaraz zgłosić. Gawroński, Bydgoska 25 a I piętro.

Goniec
potrzebny od zaraz. Hotel Centralny, pl. 23 Stycznia. 573

Potrzebna
przychodnia dziewczyna tylko do dzieci. Sądowa 1/2 IIp. l.

Panienka
do składu, od 15—16 lat może się zgłosić. Łojewski, ul. Toruńska 9. 572

Inteligentna
pani poszukuje posady jako gospodyni u samotn. pana. H. Czerwińska, St. Błonowo. pow. Grudziądz.

Jamnika
ostrowłosego niemieck., suczka 5-cio miesięczna, tanio sprzedam. Oferty do Gońca Nadwiśl. pod nr. 564.

Mieszkania

Pokój umebl.
z utrzymaniem dla lepszego pana do wynajęcia ul. Lipowa 13 a II ptr.

Mieszkania
1—2 pokoje z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo wprost od gospodarza. Dzierżawę za 1-2 lata z góry, ewent. remont. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 498.

Ubikacje
nadające się na warsztaty, mechaniczne lub tym podobne przedsięb. ewtl. na składnicę dla hutowników oraz 2 autogaraże od zaraz do wydzierżawienia. Piotr Chojnowski, Koszarowa 19. (563

Pokój umebl.
z używaniem kuchni od zaraz do wynajęcia. Ul. 3 Maja 30, III ptr. (559

2 pokoje
bez mebli do wynajęcia. Gaz, elektryka, centralne ogrzewanie. Zgłosz. do Gońca Nadwiślańsk. pod nr. 578.

Pokój 569
umeblowany z oddzielnem wejściem dla intelig. pana do wynajęcia. Kościuszki 5 I p. lewo.

Pokój 568
umeblowany zaraz do wynajęcia. Strzelecka 3 II p.

Dom 571
1 piętrowy i zabudowanie fabryczne na 1 piętro, zabudow. na betonie, ogrzewanie centraln, z zapędem elektrycznym w którem się znajduje przedsiębiorst. wód mineralnych i hurt. piwa, duży zapas skrzyń, butelek itd. w powiatowem mieście na Pomorzu. Cena 80.000, wpłata podług ugody. Zgłoszenia: Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17 A. Stawicki.

Rower 577
sprzedam. Cena 55 zł ul. Długa 17 part.

Rower 576
męski i magnet I cylindrowy, korzystnie na zprzedaż. Chełmińska 5. II p. lewo.

Samochód
osob. „Opel“ 6 siedzeniowy w dobrym i gotowym do użytku stanie, korzystnie na sprzedaż. Poważne oferty do administr. Gońca Nadwiślańsk. pod nr. 4184.

Rok założenia 1908 | Telefon 908

J. Żmijewski

GRUDZIĄDZ
TORUŃSKA 6

poleca na nadchodzące święta wszelkie

artykuły męskie

Specjalność: kapelusze — bielizna — krawaty
czapki — rękawiczki — trykotaże

Światowej marki kapelusze i to:
„Borsalino", „Hückel", „Halban" i „Damask", „Goeppert".

Wielki wybór | Ceny bezkonkurenc.

Sprowadziłam
maszynę mereżkarkę najnowszego systemu i przyjmuję do wykonania
mereżki, hafty
i rysowania.
Szyję bieliznę wszelkiego rodzaju.
„KAZIUTA"
Groblowa 48.

KEFIR
poleca
Mleczarnia Kawiarnia Wanda
Grudziądz, Lipowa 3.

W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030



Pięknie nakryty stół do kawy jest obowiązkowy.

Błyszczący porcelan daje się również o dobrej pielęgnowanej zawartości spodziewać. Zręczność młodej Pani domu, która osięgła za pomocą dodatku „Webera Karlsbadzkiej zaprawy" dla Swoich gości taką kawę postawić, której wartościowy zapach i wytrawny smak bez najmniejszego obciążenia w gospodarstwie, silną pełność oraz złotawo-brunatny kolor wydał, przez którą oczy i podniebienie ucieszają.

Jedna paczka za Zł. 0.80 oszczędza prawie ½ funta kawy ziarnistej i zaprawia daleko ponad 100 filiżanek.



Ubezpieczenie od gradobicia

W POMORSKIEM STOWARZYSZENIU UBEZPIECZENIOWEM W TORUNIU

Na warunkach niezmienionych:
Stałe składki.
Umowy roczne bez krępujących wypowiedzeń.
Rabaty na lata bez gradu.
Rabaty za nieprzerwalność ubezpiecz.
Szybka likwidacja i wypłaty.

Informacji udzielają i wnioski przyjmują: Komisarze, Inspektorowie i Agenci Stowarzyszenia.

Reprezentacje:

w TCZEWIE Rynek 7 (Telefon 184) oraz bezpośrednio **w GRUDZIĄDZU** ulica Książęca 7
Dyrekcja w **TORUNIU,** Żeglarska 26 (Tel. 174)

„OKAZJOPOL"
Rzezalniana 22
sprzedaje za bezcen **sypialnię** dębową i białą sosnowa, kuchnię, **meble pojedyńcze, maszyny do szycia,** krawieckie, szewckie, damskie, **rowery, gramofony, zegary, zegarki, ubrania, obrazy, kino wędrowne** z filmami, oraz wszelkie używane przedmioty.

Warszawska pracownia kołder
ul. Solna 3
wykonuje kołdry puchowe wełniane i watowe przerobienie starych, zgręplowanie wełny i waty.

Sprzedaże

Z powodu
wyjazdu sprzedam bardzo tanio dobrze utrzymane 2 pokoje umebl. z kuchnią pod gwarancją ścisło, ul. Koszarowa 8 parter prawo.

Bufet
dębowy, garnitur z rafji wyściełany. 5 sztuk, stół dębowy okazyjnie do sprzedania Kościuszki 22 I ptr. lewa strona.

Zegar
taksymetrowy korzystnie na sprzedaż Zgł. u p. F. Nowakowskiego, ul. Radzyńska 22.

Skład
w śródmieściu do oddania. Do objęcia potrzeba 2200 zł Wiadomość w Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 533.

Większą
ilość drutu kolczastego i żelaza do użytku oddaje korzystnie. Tuszewska Grobla 36.

Używane (56.
szafy. stoły. zegar. sprzęty kuchen. i t. p. są okazyj. do sprzedania. M. Tarpno, ul. Grudziądzka 1.

Waga (558
duża mosiężna na sprzedaż. Budkiewicza 16 II p. lewo.

Wózek 560
dziecięcy, biały, duży, na rowerowych kołkach, w dobrym stanie, sprzedam zaraz nie drogo Oglądać od 9—1. Kuntersztyńska 5 I p.

Rzadka okazja!
Z powodu choroby do sprzedania lub wydzierżawienia od właściciela wzorowo urządzony i świetnie prosperujący skład rzeźniczy. Zapęd elektryczny. Oferty „Rzadka okazja" do Gońca Nadwiśl. 4181

Dywan
1 0×250 cm., prawie nowy sprzedam Kościelna 25. I ptr. pr. od godz. 4—6 popoł.

Ogłaszajcie „GONCU NADWIŚLAŃSKIM"

Unikając wypłat gotówkowych, oszczędza się czas i koszta. Najdogodniejszym sposobem jest obrót przelewowy, polegający na bezpośredniem przepisywaniu kwoty z rachunku czekowego jednego klienta na takiż rachunek drugiego klienta.

W celu tym wydaje instytucja użyteczności publicznej o pewności pupilarnej

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Grudziądzkiego

Telefon 220 i 284 w GRUDZIĄDZU, UL. WYBICKIEGO 39 Telefon 220 i 284

specjalne blankiety czekowe względnie przelewowe i nie pobiera za przelewy takie żadnych opłat.

Kino Orzeł

Początek seansów o godz. 6-ej i 8,15 wieczor., a w święta o godz. 4-ej.

Dziś! Rekordowy Program. Dziś!

MŁODZIEŃCZY SZAŁ (OSIEMNASTOLETNICH)

Gdy zmysły się budzą! W sidłach wyrafinowanej kusicielki! W pętach rozpusty...!

W rolach głównych: **ANDREE LA FAYETTE, EVELINA HOLT i ERNEST VEREBES.**

MOJA CIOTKA-TWOJA CIOTKA

kapitalna farsa w 12 aktach.
W rolach głównych: **Henny Porten i Angelio Ferrari**

Razem 20 aktów. W niedzielę o godz. 2 popołud. przedstawienie dla młodzieży. Razem 20 aktów.

Już wkrótce: **„BITWA MORSKA PRZY WYSPACH FALKANDZKICH".**

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski.* Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.